

Czy ktoś wrabia UE? Traktat CETA to kłon TTIP

13 października 2016

Za niespełna miesiąc ma zostać podpisany i ratyfikowany przez Izbę Gmin (izba niższa parlamentu federalnego Kanady) i Parlament Europejski bardzo ważny i mający daleko idące konsekwencje traktat handlowy między Kanadą a Unią Europejską.

TO TTIP ŻYJE?

Kompleksowa umowa gospodarczo-handlowa między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Kanadą (ang. The Canada and European Union (EU) Comprehensive Economic and Trade Agreement) CETA, jest przedstawiana przez media jako „wysokiej jakości porozumienie, które wzmacnia fundamentalne stosunki pomiędzy Kanadą i Unią Europejską”. [To sformułowanie zostało użyte przez Global Affairs Canada, oficjalną komórkę odpowiedzialną za zarządzanie stosunkami dyplomatycznymi i konsularnymi rządu Kanady. – przyp. tłum.]

Tyle tylko, że jest ona czymś więcej, niż widać na pierwszy rzut oka.

Umowa CETA – prezentowana opinii publicznej jako niewinna „dwustronna” umowa handlowa – stanowi zakamuflowany TTIP, czyli Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji.

CETA obejmuje cały wachlarz narzędzi polityki neoliberalnej: handel towarami, wymianę usług, inwestycje, własność intelektualną, prowizje od usług finansowych – a to wszystko jest zawarte w sponsorowanej przez USA umowie TTIP. Jest to w rzeczywistości wierna kopia kontrowersyjnej umowy Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP) pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi, która została tymczasowo zablokowana zarówno przez Parlament Europejski, jak

i przez amerykański Kongres.

ZGLOBALIZOWANY HANDEL MIĘDZYNARODOWY JEST ELEMENTEM IMPERIALISTYCZNEGO PLANU

TTIP, CETA, TISA (Trade in Services Agreement – Porozumienie w sprawie handlu usługami) i TPP (Trans-Pacific Partnership – Partnerstwo Transpacyficzne) są podwalinami pod globalny, „mocarstwowy” system handlu. Powstanie bloku handlowego strefy NAFTA ze Wspólnotą Gospodarczą Azji i Pacyfiku zależy od przyjęcia kontrowersyjnej umowy TTIP Partnerstwa Transpacyficznego.

Jednym z głównych przedmiotów międzynarodowych negocjacji dotyczących wymiany handlowej jest zbliżenie przepisów prawa (inaczej konwergencja regulacyjna, zbieżność, dostosowanie prawa; ang. regulatory convergence). Nie ma to nic wspólnego z wolnym rynkiem. Wręcz przeciwnie, wymaga dostosowania i upodobnienia sformułowań zasad i przepisów prawa krajowego w zgodzie z interesami potężnych międzynarodowych konglomeratów: zbieżność uregulowań pociąga za sobą „usuwanie przeszkód” w handlu i inwestycjach oraz idące z tym w parze wprowadzenie jednolitych i „przyjaznych” zasad, jak np. środki oszczędnościowe, cięcie wydatków na programy socjalne, ograniczanie praw pracowniczych, przyjazne korporacjom klauzule środowiskowe i także prawo ochrony konsumenta, traktowanie na zasadach krajowych inwestorów zagranicznych (zasada równego traktowania, ang. National treatment), zniesienie dopłat dla rolników itd.

Nie trzeba chyba dodawać, że suwerenność narodowa jest widziana przez Waszyngton jako przeszkoda i zagrożenie dla „konwergencji regulacyjnej”.

CETA I TTIP

Podczas gdy destrukcyjne konsekwencje gospodarcze i społeczne transatlantyckich umów handlowych między USA i UE (czyli TTIP i TISA), z utratą narodowej suwerenności państw członkowskich

UE włącznie, były przedmiotem konsekwentnego sprzeciwu społecznego, umowa CETA, oparta na podobnych neoliberalnych założeniach, przechodzi w większości bez sprzeciwu, bez debaty, przy niewielkim udziale protestujących i bez zdecydowanej politycznej opozycji.

„Od ministrów [UE] oczekuje się zwołania na 18 października nadzwyczajnego posiedzenia, które umożliwi podpisanie umowy [CETA] podczas wizyty kanadyjskiego premiera Justina Trudeau w Brukseli 27 października. Umowa mogłaby wejść w życie w przyszłym roku. Jednak kiedy CETA jest coraz bliżej zatwierdzenia, umowa TTIP o wolnym handlu ze Stanami Zjednoczonymi otrzymała tuż przed oczekiwanym posiedzeniem kolejny cios, tym razem ze strony austriackiego ministra gospodarki Reinholda Mitterlehnera, który nawoływał swoich odpowiedników z innych państw UE do zakończenia rozmów. (...) „TTIP stał się metaforą dla rozrośniętych interesów dużych korporacji. Jego konotacje są negatywne. Mamy nadzieję na dobrą umowę, ale musi to być rozwiązane inaczej”. Mitterlehner wypowiedział się podobnie do francuskiego ministra handlu Matthiasa Fekla, który w ubiegłym miesiącu wystąpił o zaprzestanie negocjacji w sprawie TTIP, po tym jak niemiecki minister gospodarki Sigmar Gabriel zadeklarował, że rozmowy „de facto utknęły w martwym punkcie”. Fekl powiedział, że Stany Zjednoczone żądały zbyt wiele, nie idąc wystarczająco na kompromis. „Została tu uruchomiona szalona machina, te negocjacje to fiasko, nikt nie wierzy, że zakończą się sukcesem”, jak wypowiedział się na łamach niemieckiego dziennika „Handelsblatt”. TTIP stworzyłby największy na świecie obszar wolnego handlu z 850-milionowym rynkiem konsumentów, rozciągającym się od Hawajów po Helsinki. Jednak ta negocjowana od 2013 r. umowa stała się niewygodnym tematem wobec zbliżających się wyborów w Stanach Zjednoczonych, Francji i Niemczech. Waszyngton i Bruksela są oficjalnie zdecydowane dopiąć umowę o wolnym handlu jeszcze przed odejściem z urzędu prezydenta Baracka Obamy w styczniu. W Europie istnieją głęboko zakorzenione obawy, że umowa podkopie

standardy bloku 28 krajów w kluczowych dziedzinach, takich jak ochrona zdrowia i opieka społeczna” – poinformowało „Deutsche Welle” 23 września 2016 r.[1]

Amerykańsko-europejski TTIP jest postrzegany przez ruch przeciwników jako mechanizm zawłaszczania krajobrazu gospodarczego Europy przez korporacyjną Amerykę.

CZY NEGOCJOWANA ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI ATLANTYCKA UMOWA HANDLOWA TTIP ZOSTAŁA ZABLOKOWANA?

Tak więc wygląda na to, że politycy UE grają nieuczciwie na dwa fronty: „Ponaglani, żeby zakończyć rozmowy”, niechętnie odłożyli TTIP w odpowiedzi na presję opinii publicznej i protestujących, forsując jednocześnie umowę „bocznej furtki” CETA z Kanadą. Przyjęcie CETA oznaczałoby w praktyce uznanie i ostatecznie wprowadzenie sponsorowanego przez USA TTIP (bądź jego formalne przyjęcie w późniejszym terminie, ew. pod inną nazwą – patrz niżej).

Jednak analitycy i politycy nie przyznają, że Kanada jest silnie zintegrowana (politycznie i ekonomicznie) z USA. Zintegrowany jest również amerykańsko-kanadyjski establishment korporacyjny i finansowy. Umowa handlowa członka układu NAFTA, konkretnie Kanady, z Unią Europejską w nieunikniony sposób pociągnie za sobą integrację Unii ze strukturami handlowymi NAFTA, które są kontrolowane przez Waszyngton i Wall Street.

Integracja Stanów Zjednoczonych i Kanady nie odnosi się wyłącznie do handlu i inwestycji, jako gałęzi podlegających regulacjom NAFTA – obejmuje ona także politykę zagraniczną, wojskowość, wymiar sprawiedliwości i bezpieczeństwo wewnętrzne, wywiad, rurociągi ropy i gazu, transport lądowy, imigrację i granice państwowe, wody strategiczne i prawo morskie itd.

CETA TO BOCZNA FURTKA DLA WASZYNGTONU

„Via Kanada” TTIP zostałby narzucony raczej de facto niż de

jure.

Początkowo, zamiast uruchamiać jeden proces negocjacji handlowych pomiędzy NAFTA i UE, które stałyby się przedmiotem ataku szerokiej opozycji, Waszyngton wezwał Kanadę i Meksyk do zawarcia równoległe „dwustronnych” umów handlowych z Unią Europejską, które ostatecznie stworzyłyby warunki do integracji NAFTA i Unii Europejskiej, konstytuując tym samym trzon atlantyckiego bloku handlowego imperium Stanów Zjednoczonych.

Handel i zbrojenia idą w parze. Proponowany atlantycki blok handlowy ząbowałby się również ze strukturami NATO i sojuszem atlantyckim (które w praktyce są również kontrolowane przez Stany Zjednoczone).

Umowa CETA to „skopiuj i wklej”: została sformułowana za czasów rządu Harpera, począwszy od 2009 r., przy ścisłej współpracy z Waszyngtonem i Brukselą. Rządowi Harpera zostało powierzone przez Waszyngton przyśpieszenie uchwalenia tej umowy [CETA] w celu uniknięcia utraty europejskiego zainteresowania TTIP i zapobieżenia opóźnieniom[2] z powodu rozszerzającej się debaty wokół jej spornych punktów”.

Chociaż USA, Kanada i Meksyk są już państwami członkowskimi Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA), ostatecznym celem Waszyngtonu jest stworzenie zintegrowanej Unii Północnoamerykańskiej, tzn. USA i prowincje Ameryki Północnej. Pod wieloma względami taki organizm już funkcjonuje.

Umowa CETA jest wprowadzoną kuchennymi drzwiami inicjatywą, opracowaną w ścisłej koordynacji z TTIP. Jej przyjęcie pociągnie za sobą de facto (raczej niż de jure) przyjęcie szerszej umowy TTIP, prowadząc ostatecznie do integracji struktur handlowych „Unii Północnoamerykańskiej” z Unią Europejską. Byłoby to stworzenie sytuacji faktu dokonanego i wydatnie sprzyjałoby negocjacjom w sprawie TTIP, choć

prawdopodobnie już pod inną nazwą.

To jest korporacyjne przejęcie – tak w Unii Europejskiej, jak i w Ameryce Północnej. Posłuży do zniszczenia bądź osłabienia gospodarki na poziomie lokalnym, zniszczenia rodzinnych gospodarstw rolnych, szybko doprowadzi do bankructwa małych i średnich przedsiębiorstw, istotnie ograniczy programy socjalne itd.

To ważne, żeby ludzie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Unii Europejskiej stanowczo sprzeciwiali się podpisaniu i ratyfikacji „Kompleksowej Umowy Handlowej między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi a Kanadą” (CETA).

W Kanadzie kampanii[3] przeciwko podpisaniu umowy CETA przez premiera Justina Trudeau prowadzi Hon Paul Hellyer, były minister obrony i wicepremier w rządzie Pierre’a Trudeau.

Autorstwo: prof. Michel Chossudovsky

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

PRZYPISY

[1] <http://www.dw.com/en/as-ceta-rises-ttip-falls/a-19569802>

[2]

<https://www.cigionline.org/publications/transatlantic-economic-agreements-parsing-ceta-and-ttip>

[3] <http://www.canadianbankreformers.ca/tour/>